

MARTIN LAIRD OSA

W KRAINĘ CISZY

Przewodnik
po chrześcijańskiej
praktyce kontemplacji

Przekład
Tomasz Mucha

Wydawnictwo WAM
Księża Jezuici
Kraków 2014

Wstęp

Bóg – nasza ojczyzna

Uciekać przeto trzeba do ojczyzny
najmilszej

Święty Augustyn, *Państwo Boże*

Wszyscy jesteśmy uzdolnieni do kontemplacji. Książka ta mówi o pielęgnowaniu w sobie niezbędnych umiejętności koniecznych do praktykowania tej najsubtelniejszej, najprostszej i najbardziej dociekliwej ze sztuk duchowych. Dążenie do wspólnoty z Bogiem w ciszy serca jest nam dane przez samego Stwórcę, tak jak zdolność rododendrona do kwitnienia, dyspozycja pisklęcia do lotu czy dziecięca umiejętność zatracenia się w zabawie i radości. Jeśli człowiek dzięki Bożej łasce, która zalewa ludzkie życie swoim światłem i upraszcza je, nie wykorzysta tej umiejętności za życia, wtedy dokonają tego ręce samego Boga, które obejmą nas w godzinę śmierci. Ten pełen poświęcenia Bóg, istota naszego istnienia, życie naszego życia, włączył w siebie dwie oczywistości ludzkiej egzystencji – to, że jesteśmy przeznaczeni do jedności z Nim, i to, że wszyscy umrzemy.

Tak czy inaczej przyjdzie nam odkryć, czym jest *unum necessarium*, a więc to „mało albo tylko jedno” (Łk 10, 42), którego potrzeba człowiekowi. Odkryjemy to za życia lub uświadomimy to sobie jak Tołstojowski Iwan Iljicz, który ostatecznie pogodził się ze swoim nieszczęśliwym życiem, by móc przejść przez śmierć i radośnie wykrzyknąć: „A śmierć? Gdzież ona jest? (...) Śmierć się skończyła, już jej nie ma”². Instykt prowadzi nas do Boga. Święty Augustyn ujął to w słowach: „Uciekać przeto trzeba do ojczyzny najmiłszej; tam ci i ojciec, tam ci i wszystko”³.

Niniejszej książce przyświeca praktyczny cel: ma ona być przewodnikiem i zachętą do zapoznania się z tą ojczyzną, która jest podstawą naszego istnienia. W *Zasadach miłości* święty Jan od Krzyża mówi: „Jedno Słowo wypowiedział Ojciec, którym jest Jego Syn, i to Słowo wypowiada nieustannie w wieczystym milczeniu; w milczeniu też powinna słuchać go dusza”⁴. W liście z 22 listopada 1587 roku ten

2 Lew Tołstoj, *Śmierć Iwana Iljicza*, w: tegoż, *Opowiadania i nowele. Wybór*, tłum. Jarosław Iwaszkiewicz, Biblioteka Narodowa, Wrocław 1986, s. 321.

3 Święty Augustyn, *Państwo Boże*, tłum. ks. Władysław Kubicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001, s. 347. Augustyn cytuje tutaj Plotyna.

4 Święty Jan od Krzyża, *Zasady miłości*, w: tegoż, *Dzieła*, tłum. Bernard Smyrak OCD, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 1986, s. 96.

sam hiszpański zakonnik pisze: „Największą naszą potrzebą jest milczeć przed tym wielkim Bogiem (...), bo jedyną mową, której On słucha, jest milczenie miłości”⁵. Cisza jest dla nas nagłą koniecznością; jest niezbędną, jeśli chcemy usłyszeć Boga przemawiającego w ciszy wiecznej, zaś nasze milczenie jest konieczne, by Bóg nas usłyszał. Milczenie jest koniecznością, ponieważ, jak dobitnie ujęła to Maggie Ross, „zbawienie jest kwestią ciszy”⁶.

Dwie współbrzmiające cisze stanowią ład krainy ciszy. W odróżnieniu od innych terytoriów, ta kraina jest niemożliwa do opisanego za pomocą jednej „oficjalnej” mapy. Święty Jan od Krzyża, jeden z największych kartografów życia duchowego, wskazuje na ten fakt na początku *Drogi na górę Karmel* – książki, w której próbował narysować mapę ciszy. Na samym początku dzieła autor zamieszcza rysunek, który ma objaśnić temat *drogi*. Święty Jan szkicuje górę Karmel jako szczyt duchowy, symbol duszy. U podnóża góry widnieje napis: „Tędy nie prowadzi już żadna droga, gdyż dla sprawiedliwego nie

5 Święty Jan od Krzyża, *List 8: Do karmelitanek bosych z Beas*, w: tegoż, *Dzieła*, s. 814.

6 Maggie Ross, *The Fountain and the Furnace: The Way of Tears and Fire* [Źródło i piec: droga łez i ognia], Paulists Press, New York 1987, s. 17.

ma prawa, on sam dla siebie jest prawem”⁷. Jan nie usprawiedliwia tutaj bezprawia ani stylu życia wyrażonego za pomocą sloganu: „Rób, co ci się podoba”. Wskazuje raczej na naturę ciszy, niemożliwą do uchwycenia w ramy mapy. Pauline Matarasso wyraziła tę prawdę w wierszu *Na wylot*:

Spoglądam w stronę ciszy.
 Wbrew temu, co mówią, to nie szczyt
 z naturalnymi stopniami,
 a lepsi wspinacze nie zostawili nam raków
 (...)

 Wbrew temu, co mówią, nie ma tu mapy
 (a może mówili o jakimś innym miejscu),
 jest tylko uległość⁸.

Wchodzimy w krainę ciszy w milczeniu, które towarzyszy uległości. Tej ciszy nie da się zaznaczyć na mapie. Są jednak pewne zdolności, które usposabiają nas do bycia uległymi i dzięki temu możemy odkryć ten nieznany ląd. Co więcej, może nam w tym pomóc wspólnota pielgrzymów – żywych i umarłych, o których wiedza dociera do nas poprzez niezliczone pisma i czyny miłosierdzia. Ci ludzie nauczają

7 Święty Jan od Krzyża, *Droga na górę Karmel*, tłum. Bernard Smyrak OCD, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2001, s. 24.

8 Pauline Matarasso, *Inside-out [Na wylot]*, tłum. wł.

nas, co oznacza „postępować według wiary, a nie dzięki widzeniu” (2 Kor 5, 7). Niniejsza książka wskazuje na niektóre spośród potrzebnych umiejętności oraz na to, w jaki sposób chrześcijańska tradycja pielęgnuje je poprzez praktykowanie ciszy.

Praktykowanie ciszy, które powinienem nazywać „praktyką kontemplacyjną” lub po prostu „praktyką”, nie może być zawężone do duchowej techniki. „Techniki” są dzisiaj modne. To słowo obiecuje narzędzia, których zastosowanie da konkretny wynik. Z pewnością „techniki” mają swoje zastosowanie, ale nie o to chodzi w praktyce kontemplacyjnej. Różnica jest co prawda niewielka, lecz istotna. Praktyka duchowa przygotowuje nas, abyśmy pozwolili pewnym rzeczom się wydarzyć. Weźmy za przykład ogrodnika. Ogrodnik nie jest w stanie sprawić, by rośliny rosły. Zamiast tego wykorzystuje swoją wiedzę z zakresu ogrodnictwa, która ułatwia roślinom wzrost. To, że łodygi pną się do góry i pojawiają się na nich liście, znajduje się jednak poza kontrolą ogrodnika. Podobnie żeglarz nie potrafi wytworzyć wiatru, który poruszałby jego łódź. Żeglarz czyni jedynie użytek ze zdobytej wiedzy, która pozwala mu okiełznać wiatr i powrócić z morza do domu. Żaden marynarz nie umie jednak wywołać wiatru. Tak właśnie jest z praktyką kontemplacyjną, która

nie wymaga technik, ale przygotowania – umiejętności wewnętrznego milczenia.

W tradycji chrześcijańskiej istnieją dwie fundamentalne praktyki kontemplacyjne: praktyka wyciszenia (zwana też medytacją, cichą modlitwą lub modlitwą kontemplacyjną) oraz praktyka czujności i świadomości. Te umiejętności kontemplacyjne nie są zapożyczeniem z tradycji innych religii, a chrześcijańska tradycja kontemplacji ma długą historię. Oczywiście wiele do powiedzenia mają także tradycje innych religii. Ta książka będzie się jednak poruszać w obrębie tradycji chrześcijańskiej; została zaadresowana zwłaszcza do tych, którzy poszukują w tej tradycji przewodnictwa i inspiracji na kontemplacyjnej ścieżce.

W centrum uwagi znajdują się zwłaszcza praktyczne problemy, z jakimi wielu z nas się zmagają, kiedy próbuje zachować ciszę. Mowa tu o wewnętrznym chaosie kłębiącym się w naszych głowach niczym podczas szalonego przyjęcia, którego okazujemy się zakłopotanymi gospodarzami. Często jednak – dopóki nie spróbujemy przejść przez drzwi milczenia – nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak bardzo zdominował nas ten wewnętrzny gwar.

Pierwsze dwa rozdziały książki będą przygotowaniem do praktycznych rozważań. Rozdział pierwszy jest zapowiedzią fundamentalnego

założenia, że wspólnota z Bogiem nie jest czymś, co próbujemy osiągnąć. Bóg już w tej chwili jest podstawą naszego istnienia. Pozostaje nam więc tylko wprowadzić to założenie w życie. W rozdziale drugim pokazujemy, dlaczego większość z nas wie, że żyje, nie zdając sobie sprawy ze wspólnoty z Bogiem. To właśnie nasz hałaśliwy i chaotyczny umysł utrzymuje nas z dala od tematu istnienia głębszej rzeczywistości i Boga jako podstawy naszego istnienia. Ta powszechna nieświadomość czyni nas podobnymi do rybaka, który całe życie łowił płotki, nie wiedząc, że stoi na grzbiecie wieloryba.

Kolejne rozdziały są omówieniem podstawowych zasad praktyki kontemplacyjnej oraz próbą uświadomienia tego, jaki wpływ mają one na radzenie sobie z bolesnymi uczuciami i niebezpiecznymi, misternie skonstruowanymi, przyciągającymi naszą uwagę rozproszzeniami. Stałym punktem odniesienia będzie dla nas świadomość tego, że praktyka kontemplacyjna tworzy wewnętrzną ciszę, uczy akceptacji i dodaje nam większej pewności oraz równowagi w naszych zmaganiach.